NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Rok IV. Kraków, sobota 3 grudnia 1921. Nr. 316.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 290. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu 580·— 1590·— „
Na prowincyi z przesyłką poczt. 530.—, 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, 1950·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 95·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk
Ceny ogłoszeń zagranicznych o 100 proc droższe.

Nieuzasadniony pesymizm.

Kraków, 2 grudnia.

(ben) W miarę im bliższą realizacyi staje się myśl o daninie, coraz częściej słyszeć się dają wątpliwości czy realizacya ta będzie możliwa w ustalonych dotychczas, zdaje się już ostatecznie, rozmiarach. W kołach przemysłowo-handlowych przyczynia się niewątpliwie do osłabienia wiary w możliwość tej realizacyi przekonanie, że nałożono na nie niestosunkowo wyższe ciężary niż na ludność rolniczą. Niezależnie od tego jednak podnoszą się głosy w społeczeństwie jak i w Sejmie, że danina jest wogóle zbyt wysoka i że spowodowany przez nią upust krwi może się okazać wręcz zabójczym dla naszego życia gospodarczego. Danina jest istotnie bardzo wysoka, nie biorąc nawet pod uwagę dodatkowych projektów podatku od wzbogacenia się i daniny wyrównawczej. Przekonuje nas o tem porównanie preliminowanego wpływu z daniny z ogólną ilością pieniądza w obiegu. Obieg ten wynosi obecnie około 220 miliardów marek. Ilość marek polskich zagranicą szacują na 60 miliardów, w kraju zatem znajduje się około 160 miliardów. Według obliczeń zaś, dokonanych przez podkomisyę skarbowo-budżetową, ma danina w obecnej swej redakcyi przynieść 75 miliardów, a zatem dochodzi ona do połowy ogólnej ilości pieniądza w kraju.

Na pierwszy rzut oka zdają się tedy być zupełnie uzasadnionemi wątpliwości, czy będzie możliwem wycofanie z obiegu aż połowy ogólnej ilości pieniędzy i czy wycofanie to, zwłaszcza wobec zaostrzonego obecnie braku gotówki, nie zabije zupełnie produkcyi tak przemysłowej jak i rolniczej.

Obawy te wydają się nam jednak znacznie przesadzonemi. Zestawiając bowiem wysokość daniny z ogólną ilością pieniędzy i wyciągając stąd wniosek, że w razie przeprowadzenia daniny zabraknie gotówki do podtrzymania życia gospodarczego, zapomina się o jednej bardzo ważnej rzeczy. Minister Michalski w uzasadnieniu projektu daniny jak i w późniejszych prywatnych enuncyacyach wyraził nadzieję, że danina będzie tym młotem, który skruszy obecny system stałego podnoszenia cen. W powiedzeniu tem jest istotnie wiele racyi. Danina bowiem powinna wywrzeć swe działania w dwóch kierunkach równocześnie. Jeden kierunek — to załatanie dziur budżetowych i przywrócenie równowagi w gospodarce państwa. Co do konieczności i celowości tej sanacyi niema obecnie dwóch zdań. Jest to warunek niezbędny trwałej poprawy naszego położenia gospodarczego. Obok tego jednak należy oczekiwać drugiego jeszcze, równie ważnego następstwa daniny. Wiemy wszyscy, że bezpośrednią przyczyną najwyższego w Europie, z wyjątkiem tylko Rosyi bolszewickiej, naszego poziomu cen jest rosnąca nieustannie ilość papierowych marek. Porównanie wzrostu drożyzny i stanu emisyi P. K. K. P. przez czas 3-letniego naszego bytu państwowego wskazuje na mniej więcej równomierny wzrost obu tych czynników. Uzasadnioną więc jest nadzieja, że wycofanie z obiegu połowy emitowanych marek spowoduje spadek cen do połowy, że zatem nastąpi tu zjawisko przeciwne do tego, cośmy dotychczas ku naszemu ubolewaniu stale obserwowali.

Zapewne, nie należy sobie wyobrażać, że spadek ten nastąpi momentalnie i zupełnie gładko. Przeciwnie, pewnem jest, że nie obejdzie się tu bez dotkliwych a może i zabójczych następstw dla poszczególnych jednostek, które bądźto w nadziei dalszej zwyżki cen zbytnio się zaangażowały, bądź też nie przystosują się dość rychło do nowej sytuacyi. Tarcia będą niewątpliwe a odczują je również zupełnie solidnie gospodarujące jednostki. Prawdopodobnem jest, że nie wszystkie towary równocześnie potanieją, że inaczej zachowają się pod tym względem towary przemysłowe, a inaczej rolnicze, zupełnie zaś już odrębnie płace robotnicze i urzędnicze. Wiadomo wszak, że już obecnie wyłania się w praktyce kwestya, jak możliwem jest obniżenie cen produktów przemysłowych, którego tak natarczywie ludność się domaga, skoro dotychczas nie potaniały lub też nieznacznie tylko potaniały płody rolnicze a zatem i płace robotnicze nie mogły uledz zniżce.

Tak znaczna zatem, aż 50-cio procentowa zniżka cen skutkiem daniny nie nastąpi łatwo

Wyznaczenie terminu wyborów na Wileńszczyźnie

Dekret naczelnego wodza. — Odezwa gen. Żeligowskiego do ludności. — Agitacye partyjne.

Wilno. PAT. Ogłoszony został następujący dekret naczelnego dowództwa wojskowego Litwy Środkowej z dnia 30 listopada 1921 r. w przedmiocie wyznaczenia dnia wyborów do sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności. Jako dzień wyboru do sejmu wileńskiego, jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli jej ludności, wyznaczono dzień 8 stycznia 1922 roku. Przykazuję Panu Meysztowiczowi wydanie dekretu w przedmiocie ordynacyi wyborczej, któreż opracowanie zostanie polecone tymczasowej komisyi rządzącej dekretem moim z dnia 24 listopada br. oraz powierzam mu troskę nad wszystkimi sprawami związanymi z wyborami do sejmu wileńskiego. Podpisany Żeligowski, naczelny dowódca Litwy Środkowej.

* * *

Wilno. PAT. Generał Żeligowski wydał odezwę, w której przypomina zajęcie Wilna przez synów tej ziemi. Odezwa wzywa obywateli, aby wzięli udział w wyborach do sejmu w dniu 8 stycznia 1922 r. i zarzucili wszelkie waśnie partyjne, które w tych decydujących chwilach nie powinny mieć miejsca.

* * *

Wilno. PAT. Ruch przedwyborczy rozpoczął się już w całej Wileńszczyźnie. Agitacyę na prowincyi prowadzą rady ludowe, związek ludowo-narodowy, polskie stronnictwo ludowe, związek ludowy, Odrodzenie. W Wilnie wystawione będą prawdopodobnie 4 lub 5 list polskich wyborczych. Ogłoszenie ordynacyi wyborczej z przyczyn technicznych zostało opóźnione. Nie spowoduje to jednakże opóźnienia wyborów, które odbędą się prawdopodobnie w pierwszej połowie stycznia.

Rozruchy robotnicze w Wiedniu.

Plądrowania sklepów. — Rabunki uliczne.

L. Wiedeń. Celem zaprotestowania przeciwko drożyźnie rosnącej z dnia na dzień w Wiedniu rozpoczęli dzisiaj robotnicy większych fabryk w Wiedniu i okolicy strejk demonstracyjny. Z Floridsdorfu ruszył tłum złożony z kilkunastu tysięcy robotników pod parlament i wysłał deputacyę, którą o godzinie wpół do drugiej przyjął w gmachu parlamentu kanclerz Schober. Deputacya zażądała przeprowadzenia socyalistycznego planu finansowego, zakwestyonowania wszystkich walut zagranicznych zapasów złota, dóbr kościelnych, dalej zakazu przywozu jakichkolwiek przedmiotów zbytku itd. Demonstranci stojąc przed gmachem parlamentu zachowywali się z początku spokojnie, później jednak usiłowały elementy radykalniejsze wtargnąć do gmachu, co się nie udało. Z pod parlamentu pociągnął tłum do śródmieścia, gdzie zdemolował wielką ilość sklepów i kawiarń, do kilku hotelów na Ringstrasse wtargnęli demonstranci, atakując osoby znajdujące się tamże. Zatrzymywano automobile przejeżdżające ulicą, tłum wyciągał jadących z wozów i zdzierał z nich futra i suknie. Przyszło do kilkakrotnego starcia z policyą, która okazała się jednakże słabą, by przywrócić spokój. Obecnie (godzina 6-ta wieczór) panuje spokój. Ruch tramwajowy trwa bez przerwy.

bez zatargów. Nastąpić ona jednak musi z nieuchronną koniecznością, bo w inny sposób życie gospodarcze nie będzie w stanie zrównoważyć wycofania 80 miliardów marek. Z koniecznością tą winny zatem zawczasu oswoić się jak najszersze koła, jeśli nie chcą narazić się na przykre a może i katastrofalne niespodzianki.

Z drugiej jednak strony rząd winien wszelkimi dostępnymi mu środkami ułatwić to przejście do niższych cen, winien zapobiedz temu, by młot, który ma skruszyć daninę, nie skruszył też egzystencyi szerokich kół obywateli. Prócz udzielania kredytów na zastaw surowców i produktów gotowych, winien też rząd przystąpić do udzielania przedsiębiorstwom kredytów hipotecznych, dostarczać o ile możności zatrudnienia przez własne zamówienia i wreszcie ułatwiać zapłatę daniny, przyjmując zamiast gotówki krótkoterminowe weksle. Środki te nie wyczerpują zarządzeń, jakie mogą i powinny być stosowane, zajmują jednak pierwsze wśród nich miejsce.

Społeczeństwo zaś całe musi zdać sobie z tego sprawę, że uzdrowienie naszego życia gospodarczego jest procesem ciężkim i bolesnym. Nie może ono oddawać się złudzeniom, że rzecz ta da się załatwić za pomocą samych obietnic i projektów.

Zwyżka marki, jaka się dokonała w ubiegłych dwuch miesiącach przyszła wprawdzie istotnie zupełnie nieoczekiwanie i prawie bez żadnych ofiar ze strony społeczeństwa. Wywołała ją pomyślna konjunktura polityczna i nabranie przez zagranicę wiary w naszą przyszłość na widok samych tylko zamierzeń sanacyjnych u nas. Ale też widzimy, że im bardziej odwleka się sprawa zrealizowania tych zamierzeń, tem bardziej grozić nam poczyna ponowny spadek marki. Życia gospodarczego nie można oprzeć na samych tylko pięknych słówkach. Giełda, ten najczulszy organ życia gospodarczego, na frazesy nie reaguje a jeśli nawet czasem da się przez nie uwieść, to nie omieszka ona nigdy pomścić się za swą łatwowierność i zwiedzione nadzieje.

Pesymizm na punkcie daniny jest zatem nieuzasadniony. Danina jest konieczna i musimy ją wykonać. Nie przeszkadza to oczywiście, zanim klamka nie zapadnie, starać się o jak najsprawiedliwsze i najkprzystniejsze dla dobra ogółu rozłożenie jej ciężaru, a gdy przyjdzie do jej wykonania, znowu starać się o złagodzenie następstw przykrych wprawdzie, ale nieodwołalnie z nią złączonych. Nie ostatnia to zapewne z gorzkich pigułek, jakie połknąć nam przyjdzie.

Ponadto dodano dwa nowe artykuły, wprowadzając do wysokości 25% zniżki od tego podatku dla Małopolski i Poznańskiego na przeciąg 1922 roku. Następnie przyjęto artykuł, upoważniający ministra skarbu do przedkładania prezydentowi rzeczypospolitej umów o charakterze międzynarodowym, zawierających postanowienia przeciwne tej ustawie. Ustawa ta obowiązywać będzie na dwa lata, to jest na rok 1922 i 1923.

Obrady Rady ministrów.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś o godz. 7 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów w Belwederze pod przewodnictwem Naczelnika Państwa. Omawiane były sprawy orderowe oraz wysłuchano sprawozdania jakie złożył Radzie ministrów p. Olszewski, prezes komisyi reewakuacyjnej po przyjeździe swym z Moskwy. O godz. 8 odbyło się drugie zwykłe posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premiera Ponikowskiego, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.

Nowy członek delegacyi polskiej dla rokowań gospodarczych z Niemcami.

M. Warszawa. (Telefonem). P. Artur Benis, któremu w swoim czasie powierzane były specyalne misye zagraniczne rządu polskiego, został mianowany członkiem delegacyi dla rokowań gospodarczych z Niemcami w miejsce zmarłego przed kilku dniami dr. Bernarda Diamanda.

Nowaczyński zawsze bredzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. W związku ze znaną notatką Adolfa Nowaczyńskiego w sprawie rzekomych konferencyi Naczelnika Państwa z komisarzem bolszewickim dr. Marchlewskim, zamieszcza p. Wacław Berent w „Kuryerze Polskim" oświadczenie, iż widział się wprawdzie z dr. Marchlewskim na wiosnę 1914, lecz zupełnie nie słyszał, ani od p. Marchlewskiego ani od nikogo innego, o konferencyi jego z Naczelnikiem Państwa, jak również nikomu o czemś podobnem nie opowiadał. P. Nowaczyński nadużył nazwiska Berenta, nie posiadając ku temu żadnych faktycznych podstaw.

Min. Strassburger o kryzysie ekonomicznym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

(M) Komisya przemysłowo-handlowa i ochrony pracy pod przewodnictwem pos. dra Diamanda od była wspólne zebranie z udziałem ministra Darowskiego i kierownika min. przemysłu i handlu Strassburgera oraz delegatów interesowanych ministerstw w przedmiocie przesilenia w przemyśle i handlu. P. Strassburger nawiązał do swego przemówienia wygłoszonego w sejmie, oświadczając: Rząd usiłuje przeprowadzić zapowiedziane w sejmie plany i dążyć będzie do obniżenia cen towarów, aby stworzyć dla przemysłu rynek wewnętrzny, a zarazem obniżyć koszta produkcyi.

Kluczem do zwalczania drożyzny jest węgiel, który stanowi 25% do 30% kosztów produkcyi celulozy, 5 do 10% cukru. Od 1 grudnia rząd znieśie państwowy podatek od węgla, tak, że tonna zamiast 12 tysięcy, kosztować będzie 10 tysięcy. Ustanie również pobieranie podatku samorządowego w wysokości 10% w swoich własnych kopalniach.

W Brzeszczu rząd zmniejszył cenę kosztów o 700 marek polskich na węglu grubym, a 3 tysiące marek polskich na tonnie tak zwanej pospólki.

Cena węgla górnośląskiego jest niższa o dwa tysiące na tonnie od węgla dąbrowskiego. Rząd popiera zatem celem obniżenia cen wewnętrznych dowóz węgla górnośląskiego. Rząd doszedł do przekonania, iż należy zmniejszyć przywozowe taryfy kolejowe i

obniżył na razie koszta przewozu drzewa, węgla i przetworów naftowych.

Rząd jest pewien, że jego zarządzenia wywołają zniżkę cen celem utrzymania produkcyi w zakładach przemysłowych. Rząd stara się o ułatwienie eksportu drogo wytwarzanych towarów za granicę, a mianowicie do Rumunii i Rosyi. Trudności, na jakie napotkał handel reszty Europy z Rosyą wchodzą i nam w drogę.

Z obrad komisyi sejmowych.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zakresie działalności władz naczelnych. Przyjęto artykuł 15, dotyczący rady ministrów i 16 o zakresie działania każdego z ministrów. Rozpoczęto dyskusyę nad artykułem 17 o zakresie działania ministra spraw wewnętrznych. Kwestyę przydzielenia temu ministerstwu spraw wyznaniowych odesłano do zaopiniowania przez kluby.

Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Załuski obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o prawach i obowiązkach oficerów armii polskiej. Dyskusyę przerwano przy artykule 38, traktującym o nadaniu stopnia marszałka Polski.

Komisya administracyjna pod przewodnictwem posła Opali obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o gminie miejskiej. Przyjęto artykuły od 20—23 włącznie, traktujące o wyborze wójtów i zarządu gmin.

O zniesienie ministerstwa zdrowia publ.

Komisya zdrowia publicznego pod przewodnictwem posła Rottermunda w obecności ministra zdrowia publicznego, przewodniczącego delegacyi międzyministeryalnej do spraw repatryacyi Korsaka oraz przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych p. Zwierzchowskiego i kolei p. Świętochowskiego, załatwiła szereg spraw bieżących. W sprawie projektu przyłączenia ministerstwa zdrowia publicznego do ministerstwa pracy uchwalono wystąpić do komisyi konstytucyjnej o ponowne rozpatrzenie tej sprawy łącznie z komisyą zdrowia. Po wyczerpaniu spraw bieżących prowadzono dalszą dyskusyę nad sprawozdaniem o stanie epidemii w kraju, specyalnie na kresach wschodnich.

Upoważnienia dla ministra skarbu.

Komisya skarbowo-budżetowa zakończyła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o podatku przemysłowym. Przyjęto wszystkie artykuły od 13 z małemi zmianami stylistycznemi.

Sprawa obniżenia taryfy kolejowej.

Warszawa. PAT. Minister kolei, dr. Sikorski, w wywiadzie z przedstawicielem „Kuryera Warszawskiego", oświadczył między innemi co następuje: Z uwagi, że ceny artykułów codziennej potrzeby są jeszcze ciągle wysokie, skutkiem czego płace pracowników prawdopodobnie przez dłuższy czas będą musiały się utrzymać w dotych czasowej wysokości, nie można nawet myśleć obecnie o ogólnem obniżeniu taryf kolejowych. Okoliczność ta wszelako nie wyklucza ewentualności, iżby dla niektórych z gałęzi handlu wywozowego mogły być zaprowadzone taryfy wyjątkowe. O obniżeniu taryf osobowych dzisiaj nie może być mowy.

Leferer w Gdańsku.

M. Warszawa. (Telefonem). Delegat francuski do komisyi podziału mienia rządu niemieckiego w Gdańsku p. Leferer przybył wczoraj do Gdańska.

Groźba konfliktu japońsko-chińskiego usunięta

Wiedeń. PTA. „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że niebezpieczeństwo konfliktu chińsko-japońskiego zostało usunięte w ten sposób, że kwestyę Szantungu wydzielono z kompetencyi zagadnień wschodnio-azyatyckich i przekazano bezpośrednim rokowaniom między Chinami a Japonią.

Paryż. PAT. Radio. Jak donoszą z Waszyngtonu, delegacya japońska i chińska przyjęła pośrednictwo Balfoura i Hughesa o uregulowanie sprawy Szantungu i Kiauczau.

Obecne możliwości ekonomiczne w Palestynie.

Kraków, 1 grudnia.

Krakowskie Biuro Palestyńskie otrzymało od swego męża zaufania w Jerozolimie następujące informacye odnośnie do obecnych możliwości ekonomicznych w Palestynie:

W Palestynie jest naogół do 100 tysięcy Żydów, którzy wchodzą w rachubę jako konsumenci. Resztę stanowią Arabowie, których prymitywna stopa życiowa nie przyczynia się do ożywienia handlu lub przemysłu. Z tego wynika, że wszelkie przedsiębiorstwa, których produkcya nie obliczona jest na eksport, muszą z małych wyszedłszy początków drogą powolnej ewolucyi przystosowywać się do wzrastających w miarę zwiększania się imigracyi potrzeb kraju. Tem się też tłómaczy, że nieznaczny przypływ towaru z zagranicy przyczynia się do natychmiastowego spadku cen w kraju. Stąd też obuwie np. tańsze jest chwilowo w Palestynie aniżeli w Europie.

Największe widoki powodzenia ma przemysł budowlany. Z istniejących większych przedsiębiorstw budowlanych wymienić należy „Haboneh" i „Kedem". Odnośnie do materyałów budowlanych używa się przeważnie pustaków betonowych systemu „Ambi". Z początkiem 1922 r. uruchomioną będzie cegielnia Kremenetzkiego z dzienną produkcyą 40000 cegieł wapienno-piaskowych. Tanim materyałem jest kamień łamany dobywany w rozlicznych kamieniołomach Haify i Jerozolimy. Łamanie odbywa się jednak w sposób prymitywny. Wszelkie dane przemawiają za tem, iż już w obecnych warunkach budowlanych kamieniołomy wyposażone w odpowiednie mechaniczne urządzenia doskonaleby prosperowały. — Żelazo sprowadza się obecnie z Niemiec, Anglii i Szwecyi, cement z Włoch, Jugosławii i Anglii, drzewo ze Szwecyi i Austryi.

Obok przemysłu budowlanego pomyślne warunki rozwoju miałyby tartaki ze względu na zapotrzebowanie skrzyń do opakowania pomarańcz, jakoteż młyny (Gaza i Berseba) o nowoczesnem urządzeniu i popędzie benzynowym.

Ceny robocizny i materyałów budowlanych są następujące:

Jeden (ośmiogodzinny) dzień robotnika — 30 piastrów; jeden dzień murarza — 1 do 1·25 funta szterlinga; 1000 sztuk cegły — 4 funty; 100 kg wapna — 25 piastrów; 1 m sześć. desek miękkich — 9 funtów; 1 m sześć. drzewa twardego — 20 funtów; 100 kg żelaza 1·80 funta; 100 kg gwoździ 3 funty.

Prace koło urzeczywistnienia małego projektu Ruttenberga obejmującego elektryfikacye Jaffy i okolicy do Petach-Tikwa już się rozpoczęły.

Ceny gruntu (od 5 funtów za dunam) z dnia na dzień się podnoszą, w przeciwieństwie do cen materyałów, które stałej ulegają zniżce. Warunkiem właściwej i na zdrowych zasadach opartej imigracyi jest z jednej strony konieczność imigracyi ludzi przedsiębiorczych i posiadających odpowiednie fundusze, a z drugiej wyszkolenie fachowe imigrującego robotnika. Co do robotników, to ze względu na wzmagający się ruch budowlany największe widoki z stałego i wydatnego zarobku mają murarze z dwuletnią conajmniej praktyką zawodową.

Przegląd prasy polskiej.

Występy „patryotycznej" prasy. — Echa przyjazdu min. Rosenbauma do Warszawy. — „Judeo-Lithuania". — O stosunek Polski do Węgier.

Kraków, 2 grudnia.

(v) Od czasu pamiętnej uchwały Sejmu w sprawie rozszerzenia terenu wyborów na Wileńszczyźnie ożywiło się w prasie polskiej. Zwłaszcza prawicowa część prasy przekroczyła znacznie granice uczciwości publicystycznej i niejednokrotnie kosztem dobra państwa wykorzystuje różnice partyjne kując broń dla wrogów Polski. Słusznie podnosi warszawski „Kuryer Polski", w artykule p. t. „Złe praktyki, że

„Od dłuższego czasu bolszewicy żywią się w swej antypolskiej działalności wynurzeniami pism naszej prawicy. Artykuły moskiewskiej „Prawdy" z połowy z. m. wyraźnie cytują te dzienniki, jako źródło swej informacyi, a w toku swego rozumowania przeciwstawiają politykę rządu polskiego polityce Naczelnika Państwa. Korzystając z tych „miarodajnych" wiadomości, rekomendują polskiej opinii publicznej „okiełznanie belwederskich militarystów". P. Radek pisze np.: „Niech p. Skirmunt postara się przeczytać raporty posła angielskiego o stosunkach między ulicą Miodową i Belwederem, a zrozumie, że żadnej jedności akcyi rządowej w Polsce niema". P. komisarz pozwala sobie na szereg nieprzyzwoitych uwag, poczem grozi, że sabotażu polityki pokoju przez Polskę dowiodą sowiety opinii publicznej Europy na zasadzie polskich dokumentów i polskiej prasy".

Przytoczywszy po kolei cały szereg wystąpień „patryotycznej" prasy prawicowej stwierdzi autor wspomnianego artykułu, że

Uzyskanie oręża do zwalczenia przeciwnika chociażby przez użycie środka drastycznego oraz prześcignięcie współzawodniczących pism, nawet z pomocą niedopuszczalnej niedyskrecyi — to chwasty krzewiące się u nas na niwie publicystycznej bujniej może niż gdzieindziej na świecie. W każdym jednak razie spotkać się można z nimi wszędzie i one same nie tłumaczą tej fatalnej rozbieżności, jaka na każdym niemal kroku widnieje między interesami państwa a wystąpieniami naszych pism".

* * *

Przywłaszczając sobie monopol na patryotyzm prasa prawicowa przywitała zgodnym chórem przyjazd ministra dra Rosenbauma do Warszawy. Endecka „Gazeta Warszawska" przytoczywszy wywiad „Najer Hajnt" z p. Rosenbaumem, pisze:

„W zasadzie nie mamy nic przeciwko porozumieniu się z Litwinami, na podstawie jednak dotychczasowych doświadczeń nie ulega wątpliwości, że porozumienie to nie jest możliwem bez jawnego naruszenia praw i interesów polskich. Albo więc p. Skirmunt ma pod tym względem złudzenia, co się politykowi nie chwali, albo... zdecydowany jest brnąć dalej w kierunku, nakreślonym przez p. Askenazego w Brukseli. Musimy ostrzec p. Skirmunta, że wszelkie próby kontynuowania tego rodzaju polityki spotkają się ze stanowczem oporem ze strony społeczeństwa polskiego. Zaznaczamy również, że dość już Żydów opiekowało się interesami Polski w sprawie wileńskiej i wynalezienia nowego pośrednika, Żyda, w osobie p. Rosenbauma zakrawa na drwiny, których ogół polski p. Skirmuntowi nie przebaczy".

Stoczterdziestoletniemu nestorowi prasy polskiej wtóruje jego 9-letnia prawnuczka „Dwugroszówka", której nie podobają się „opiekunowie" stosunków polsko-litewskich. Zdaniem antysemickiej brukówki

„Jakoś tak dziwnie się składa, że stosunki te stały się monopolem Żydów.

Ze strony Ligi Narodów „opiekuje się" tymi stosunkami belgijski Żyd Hymans Hejman). Ze strony Polski — prof. Szymon Aszkenazy, Żyd niechrzczony. Wreszcie i ze strony Litwy kowieńskiej pojawił się świeżo w Warszawie, w celu jakichś bliżej nieokreślonych konferencyi z ministrem Skirmuntem Rosenbaum, dawny „kadet" rosyjski, obecnie — minister do spraw żydowskich w rządzie kowieńskim. Słowem „anonimowe mocarstwo" występuje w sprawach „uregulowania" stosunków polsko-litewskich zgoła już jawnie i bezczelnie".

Bratni organ obu wspomnianych pism, lwowskie „Słowo Polskie" w artykule wstępnym p. t. „Judeo-Lithuania" zwalczając belwederską koncepcyę federacyjną dochodzi do następującej konkluzyi:

Żydzi, Żydzi, i Żydzi, oto czynnik na Litwie, o którego łaskę i pomoc zabiega obecnie belwederski federalizm.

Bo nie o co innego tu chodzi przecież, jak tylko o pozyskanie Żydów dla idei federacyi. Belweder zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że Zgromadzenie Orzekające opowie się bezwzględnie za Polską. Wobec tej katastrofalnej dlań perspektywy, czyni wszystko, aby zapobiedz niebezpieczeństwu przy pomocy głosów żydowskich, które przecież za Polską nie padną. W tym celu przecież kazał do „Litwy Środkowej" przyłączyć powiaty lidzki i brasławski, aby ich ludność żydowska mogła się „swobodnie" opowiedzieć za federacyą i wesprzeć Żydów wileńskich. W tym celu żydowscy posłowie Sejmu polskiego tak gorliwie i chętnie dopomogli do zwycięstwa Belwederowi.

FREDERIC BOUTET.

Autentyczny antyk.

Pan Blaireau, czcigodny i słynny konserwator znanego muzeum, „mąż egipskich zabytków", jak go powszechnie zwano w Europie, siedział w wykwintnie urządzonej pracowni, leżącej w środku tego muzeum, które było terenem jego pracy, jego chlubą i treścią życia. Otoczony cudami zamierzchłej przeszłości, które zdobiły wokół ściany, wyczekiwał sennie godziny, w której zwykł był opuszczać biuro — miejsce bezczynnego pobytu.

W tym dniu radował się pan Blaireau, jak jeszcze nigdy w swem życiu, gdyż święcił właśnie mały tryumf odnośnie do okoliczności, która była dlań przykrą na pierwszy rzut oka. Chodziło mianowicie o zabytki, co do których twierdzono, że są falsyfikatami.

Niedyskretni dziennikarze, którzy zawsze pod pozorem stwierdzenia prawdy i chęci poinformowania publiczności ogłaszają rzeczy zgoła nieinteresujące, sfingowali tę historyę. Narobiła ona wrzawy i stała się powodem przykrości dla pana Blaireau. Przeklinał zmysł spostrzegawczy dziennikarzy, którzy stale mieszają się w nieswoje sprawy i ogarnęła go wściekłość zarówno przeciw prasie jak i przeciw jej czytelnikom. Podniecony przez grożące mu niebezpieczeństwo wystosował odpowiedź na postawione mu zarzuty.

Dowodził:

Że odnośne zabytki są autentyczne.

Że nawet, gdyby tak nie było, — co jest zresztą zupełnie wykluczone — są one tak dokładnie naśladowane, iż nikt nie mógłby tego uskutecznić w lepszy sposób.

Że wreszcie żadne muzeum na świecie nie posiada zabytków prawdziwych, czy podrobionych tej wartości, jaką przedstawiają te, które można podziwiać w muzeum X.

Pan Blaireau kończył swe wywody nawiasową uwagą, że kwestyonowane zabytki zostały nabyte za inicyatywą i pełną zgody p. Dourany (poprzednika p. Blaireau), że wspomniany kierownik zarejestrował odnośne przedmioty w katalogu i wyznaczył im odpowiednie miejsce na wystawie muzealnej. Rozumie się samo przez się, że p. Blaireau nie ośmieliłby się nigdy wątpić w autorytet takiego znakomitego, pod każdym względem go przewyższającego poprzednika.

Przez to wyjaśnienie salwował p. Blaireau własną osobę bardzo zręcznie z tej niemiłej afery. Oświadczenie to zostało przyjęte z wielkim aplauzem. Publiczność przybyła tłumnie do muzeum, ażeby oglądać wspomniane zabytki. Ogólnie podnoszono z uznaniem, tak znajomość sztuki i talent pana konserwatora, podczas gdy równocześnie padały tu i ówdzie nieprzychylne uwagi o jego poprzedniku, nie napotykając nigdzie na sprzeciw. To wszystko wprawiło w dobry humor pana Blaireau.

Jak wyżej wspomniałem siedział konserwator na wstępie tej opowieści w swej pracowni spokojnie drzemiąc. Wybiła czwarta godzina. Po salach muzeum rozlegało się głośne nawoływanie, którem służba muzealna przynaglała do pośpiechu zbyt gorliwych zwiedzających. Było to w wiosenne popołudnie.

Pan Blaireau wyciągnął się, wstał, rzucił okiem przez okno i uśmiechał się patrząc na rozwijające się pąki kasztana, które muskał lekki wietrzyk idący od rzeki. Umył ręce, zapalił papierosa i wygładził starannie fałdy swej zarzutki. Potem spojrzał w lustro i skierował się ku drzwiom. Wtem drzwi otworzyły się nagle bez szmeru i jakaś ludzka ale dziwacznie wyglądająca istota wśliznęła się do pokoju.

Czego? zapytał konserwator, który spoglądał niemile zdziwiony na długą, wątłą postać stojącą przed nim. Odziana była w bluzę malarską, poplamioną farbami wszelkiego rodzaju i miała na głowie małą czapeczkę sporządzoną z wąskich

Będzie to więc federacya Żydów litewskich, kowieńskich i wileńskich z Belwederem".

* * *

W związku z podpisaniem umowy polsko-czeskiej zaczęły się ostatnio w prasie polskiej pojawiać głosy, strofujące rząd polski za to, że przez podpisanie umowy praskiej przypieczętował niejako rozbiór Węgier. Pisma te, jak np. „Tydzień Polski" przytaczają szereg głosów prasy węgierskiej, która powołując się na wielowiekową przyjaźń obu narodów nie tai swego rozżalenia z powodu układu p. Skirmunta z Beneszem. Jedno z pism krakowskich wyrzuca rządowi polskiemu, że

„w jakikolwiek sposób odpowiedzialne czynniki polityczne problem ten (tj. polsko-węgierski) postawiły i rozwiązały chwilowo, to nie ulega wątpliwości, że postąpiły one wysoce nieodpowiedzialnie, dotykając tak boleśnie uczucia narodu węgierskiego bez wszelkiej potrzeby widocznej i bez wszelkiego również dla Polski pożytku".

Przegląd polityczny.

Widoki wyborów do sejmów w swietle statystyki.

Ze względu na zbliżające się wybory do sejmu wileńskiego, przedstawiciel wileńskiej Ajencyi prasowej zwrócił się do naczelnika wydziału samorządowego przy dep. spraw wewnętrznych, p. Kopcia, z prośbą o udzielenie mu danych statystycznych, dotyczących stosunków narodowościowych i wyznaniowych na rozszerzonym terenie wyborczym Wileńszczyzny. Uzyskany materyał, bardzo cenny, podaje rezultaty wyborów do rad gminnych, zarządów gminnych, samorządów powiatowych, rad miejskich w powiatach: wileńskim, oszmiańskim i święcińskim, tudzież wyniki wyborów do rad gminnych w powiecie lidzkim. Są to wybory ostatnie z roku 1919 i dają mniej więcej dokładny obraz stosunków obecnych wedle stanu faktycznego. Natomiast brak materyałów dla powiatu brasławskiego, gdzie za czasów zarządu cywilnego ziem wschodnich wyborów nie przeprowadzono. Ograniczamy się do momentów najważniejszych.

A) Statystyka rad gminnych.

Ogółem w trzech starostwach (wileńskie, oszmiańskie, święciańskie) razem wziętych stosunki wyrażają się w następujących liczbach: radnych 513, Polaków 79, 3 procent, Litwinów 11, 7 procent, Żydów 1, 8 proc., Białorusinów 7 proc., Rosyan 0,2 proc., według wyznań katolików 91 proc. prawosławnych 6, 3 proc., innych wyznań chrześcijańskich 1 proc., wyznania mojżeszowego 1, 7 procent.

Starostwo lidzkie. Ogólna liczba radnych 251, w tem katolików 91, 3 proc., prawosławnych 6, 3 proc., i Żydów 2, 4 procent.

B) Statystyka zarządów gminnych.

We wszystkich trzech starostwach wileńskiem, oszmiańskiem i święciańskiem, razem wziętych— członków zarządów 122, w tem Polaków 81, 1 proc., Litwinów 14, 8 proc., Białorusinów 4, 1 procent.

C) Statystyka rad miejskich.

We wszyskich miasteczkach powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego i święciańskiego łącznie z Wilnem ogólna liczba radnych 101, w czem Polaków 69 proc., Litwinów 1 proc. i Żydów 29 procent.

D) Statystyka samorządów powiatowych.

Starostwa: wileńskie i oszmiańskie posiadają ogółem 94 radnych, w czem: 85, 1 proc. Polaków 7, 4 proc., Litwinów 1, 1 proc. Żydów, 6, 4 proc.; Białorusinów; katolików 96, 8 proc., prawosławnych 2, 2 proc., wyznania mojżeszowego 1 procent.

Niepowodzenie rokowań rumuńsko-rosyjskich.

Warszawski korespondent „Danziger Ztg." donosi swemu pismu, że rosyjsko rumuńskie rokowania, prowadzone w Warszawie, uległy poważnemu zaostrzeniu. Stwierdza on, że trzymano dotychczas w tajemnicy fakt, iż w toku rokowań, między rosyjskim posłem w Warszawie, Karachanem, a rumuńskim delegatem, Filaliti, wyłoniła się kwestya ewentualnej konferencyi pokojowej, lecz rząd rumuński kategorycznie odmówił złożenia oświadczenia wzajemnej neutralności, nawet w razie zawarcia traktatu pokojowego. Również w innych kwestyach zasadniczych żądania Karachana nie zostały przyjęte.

Gdy Filaliti odmówił wprowadzenia sprawy Besarabii do programu konferencyi pokojowej, Karachan gotów był ograniczyć temat konferencyi do mniej ważnych kwestyi, jak rosyjskie interesy na Dunaju, sprawy handlowe, wymiana jeńców. Lecz delegat rumuński postawił za warunek wstępny sprawę zwrotu rumuńskiego skarbu w złocie. Rząd Sowietów byłby się na ten punkt programu zgodził tylko w razie, gdyby na konferencyi została poruszona kwestya graniczna ukraińsko-rumuńska. Na to znowu Rumunia przystać nie chciała.

Jako ostatnią próbę kompromisu wysunął Karachan projekt, by przyszłej konferencyi pokojowej pozostawić ustalenie swego porządku obrad. Filaliti oświadczył, iż nie ma dostatecznych pełnomocnictw do przyjęcia tego projektu. Z powodu odjazdu delegata rumuńskiego, obrady uważane są oficyalnie za czasowo przerwane, w gruncie rzeczy jednak można je uważać za zupełnie nieudałe.

Uchwały drugiej międzynarodówki.

Egzekutywa drugiej międzynarodówki odbyła 22 i 23 bm. posiedzenie w Brukseli, na którem brali udział Vandervelde de Brouckere von Roosbruck i de Man ze strony belgijskiej, Wals ze strony niemieckiej, Andersen, Stauning ze strony duńskiej, Shaw, Mac Donald, Thomas i Gillies ze strony angielskiej. Wynik narad wyrażony jest w następujących jednozgodnie uchwalonych uchwałach:

„Egzekutywa międzynarodówki omawia dzisiejsze położenie w Europie, aby zbadać, jak została przeprowadzona wspólna akcya socyalistyczna. Egzekutywa jest zdania, że dwa problemy domagają się natychmiastowego rozważenia: ogólne rozbrojenie i położenie finansowe świata. Waszyngtońska konferencya rozważa pierwszą kwestyę, lecz w sposób zupełnie niezadawalający dla międzynarodowego ruchu socyalistycznego. Dlatego druga międzynarodówka domaga się jak najenergiczniejszej działalności w dziedzinie rozbrojenia na morzu, lądzie i w powietrzu.

Co do drugiej kwestyi, to dzisiejsze położenie finansowe przeszkadza rozwojowi międzynarodowego handlu i przyczynia się dlatego do bezrobocia, zagraża wielu narodom ruiną gospodarczą i konfliktami międzynarodowymi. Dlatego Egzekutywa jest zdania, że musi się bezzwłocznie odbyć konferencya robotników i socyalistycznych partyi i nakłada na wielkie partye socyalistyczne obowiązek agitowania, aby ta konferencya doszła do skutku.

Egzekutywa zwraca wszystkim parlamentarnym frakcyom uwagę, że ze względu na ciężkie położenie finansowe całego świata, powinna Rada Ligi Narodów zwołać drugą konferencyę finansową.

Egzekutywa zwraca się do wszystkich partyj socyalistycznych, aby przyczynili się w swoich parlamentach do zwołania międzynarodowej konferencyi, któraby starała się rozwiązać problem finansowy".

pasów brudnej materyi.

Co pana tu sprowadza, zapytał pan Blaireau.

— Jestem — odparła postać zamykając za sobą drzwi — tebańską mumią z wielkiej sali i mam już tego dosyć.

Czego pan ma dosyć? zapytał prawie nieświadomie pan Blaireau, który osłupiał z zdumienia.

— Mam dosyć wszystkiego a szczególnie pobytu w pańskiem, brudnem muzeum — rzekła mumia wyciągając się wygodnie w zielonym fotelu i zakładając chudą lewą nogę na kanciastą prawą. — Tego już za dużo. Najwyższy czas skończyć z tem.

Chwila ciszy. Pan Blaireau, „mąż egipskich zabytków", spoglądał przerażonemi oczyma na dziwny antyk, który tu przybył, by spór z nim wieść. W duszy konserwatora zrodziły się sprzeczne i niezbyt przyjemne uczucia.

Pan mówi po francusku? zagadnął wreszcie zdławionym głosem.

— Zapewne, jeżeli mówię do ciebie po francusku, ty durniu — zawołała mumia w podrażnionym tonie. Poza tem przestań się pan tak głupkowato przypatrywać — to mi się zgoła nie podoba.

Pan Blaireau spousowiał.

„Wybacz pan, ale robiłem to bezwiednie. Jest przecież czemś niezwykłem, jeżeli umarli powracają". —

Nie pleć pan głupstw! Wszyscy wiedzą o tem bardzo dobrze — wyjąwszy oczywiście badaczy starożytności — że większa część z nas została żywcem zabalsamowana. Uczony amerykański dowiódł tego i wielu innych jest tego samego mniemania. Zwróć się pan z swemi baśniami o duchach pod innym adresem, mnie to nie dotyczy. Gdybym był umarłym — wierz mi pan — nie znajdowałbym się tutaj. Zostałbym w domu.

To dziwne — to nie do wiary — mruczał pan Blaireau wodząc palcem po nosie — w jaki sposób pan może chodzić i mówić.

Poruszam nogami i językiem, jak wszyscy inni ludzie. Czy pan ma jednak zamiar obrażać mnie, zadając mi podobne pytania? „Idyoto — zawołał Egipcyanin dotknięty do żywego — dowiedz się, że ręce mi jeszcze dobrze służą. Wyciągnął rękę przez stół i uszczypnał silnie pana Blaireau w koniec ucha.

Panie! krzyknął ów z bólu.

Panie? rzekł ten spokojnie.

Potem umilkli obaj. Otóż — mówiła mumia dalej — znam pana dobrze. Znajduję, że jesteś pan wstrętnym. Chcę stąd odejść. Lecz ponieważ pan mimo swej całej brzydoty, skąpstwa, ograniczenia, piastuje godność konserwatora tego muzeum, w którem przebywam, pragnę przed odejściem panu donieść, że składam urząd.

Urząd złożyć? Pański urząd jako co? bełkotał zakłopotany Blaireau.

Mój urząd, jako mumii, oczywiście... Mam tego dosyć.

Wiele lat temu obudziłem się i leżałem zawsze samotny w mej skrzyni. Pozostawałem tam spokojnie i pozwalałem się oglądać z życzliwością jedynie, bo jestem człowiekiem, który wie, co się godzi. Lecz wzbudza to wstręt we mnie coraz bardziej. Służący szorują podłogę, jak świnie, nie ocierają witryn z kurzu i nie palą porządnie w piecach. Publiczność staje się coraz bezczelniejszą. Miałem sposobność poznać cały szereg konserwatorów, którzy źle sprawowali swój obowiązek ale nie napotkałem jeszcze takiej lichoty, jak pana. Jeden umierał po drugim — i pana też to czeka — umarłych zastąpili inni, ale dotychczas nie widziałem jeszcze żadnego, którego brak kwalifikacyi mógłby być z pańskim zestawiony. Pan przewyższasz wszystkich! Nawet Douramy mimo swej zarozumiałości, głuchoty i braku energii był w porównaniu z panem geniuszem. Pan jesteś wyrzutkiem ludzkości. To mnie złości. No i muszę wyznać, że się nudzę — tak, śmiertelnie się nudzę. Chcę się stąd wydostać, współżyć z ludźmi, zapoznać się z życiem nowoczesnem, jednem słowem chcę się bawić. Oprócz tego muszę mieć pieniądze. Sądzę bowiem, że stosunki w tym względzie zgoła się nie zmieniły od czasów starożytnego Egiptu: celem prowadzenia rozkosznego życia w otoczeniu światowców i pięknych kobiet musi się mieć pieniądze. Wasze kobiety są w istocie bardzo piękne... Pomyśl pan tylko, że mija 4946 lat od czasu, gdy po raz ostatni... Klnę się, że dłużej nie zdzierżę.

— Ależ mój panie — zaprotestował wstydliwie Blaireau.

— Ach, gluptasie — odezwała się rubasznie mumia. Że pan już nie może, to nie powód, by innym wzbraniać tej przyjemności.

— Co do pieniędzy — ciągnął dalej, — to mógłbym się o nie postarać po sprzedaży tego, co pan nazywa bezcennemi zabytkami. Zresztą oglądnałem wszystkie te przedmioty dokładniej i znalazłem, że większa część z nich nie przedstawia żadnej wartości.

— Proszę — wtrącił konserwator.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ruchu syońskiego.

W bieżącym tygodniu wysłał Komitet Centralny Organizacyi Syońskiej do wszystkich Komitetów Lokalnych i mężów zaufania cyrkularz Nr. 11, objaśniający uchwały Rady Partyjnej na jej posiedzeniu z dnia 6 listopada br. powzięte i dający wskazówki dla pracy podczas zimy. Wszystkie Komitety i mężowie zaufania zechcą bezwzłocznie potwierdzić nam odbiór wspomnianego cyrkularza i złożyć nam sprawozdanie o stanie ruchu syońskiego w ich miejscowościach, jak też o poczynionych krokach do zrealizowania naszego programu pracy.

Realizując uchwały Rady Partyjnej z 6 listopada br. wysyłamy towarzysza p. Samuela Friedmana na prowincyę przyczem zaznaczamy, że w ciągu zimy zwiedzi on w miarę możności wszystkie grupy miejscowe, które 8 dni przedtem będziemy zawiadamiali o przyjeździe tow. Friedmanna. Obecnie zwiedzi tow. Friedmann następujące miejscowości:

Gorlice od 4—6 grudnia br., Biecz 7—8 grudnia, Jasło 9—13 grudnia, Grybów 14—15 grudnia, Sanok 18 grudnia br. i następne dnie. Komitety miejscowe i naszych mężów zaufania w wspomnianych miejscowościach prosimy o zwołanie zgromadzeń publicznych, na których tow. Friedmann referować będzie na temat: „XII Kongres Syoński, a nasze zadania".

Chcąc obudzić nasz ruch na prowincyi, prosimy Komitety Lokalne i mężów zaufania, by z okazyi nadchodzącego święta Chanukah urządziły wieczorki makabeuszowskie. Miejscowości, które chcą urządzić wieczorki i reflektują na przysłanie mówcy zechcą nam bezwłocznie o tem donieść. Zaznaczamy jednak, że z dochodów uzyskanych z wieczorków, 50 proc. należy przeznaczyć na podatek partyjny.

Na tej drodze prosimy wszystkich mówców do których się listownie zwróciliśmy, by nam możliwie jak najspieszniej udzielili odpowiedzi na nasze zapytanie. O ile z przeoczenia ominęliśmy kogoś z towarzyszy, chcących oddać nam usługi w charakterze mówców prosimy ich, by nam o tem donieśli i podali ewent. termin wyjazdu.

Ze względu na to, że w najbliższym czasie przystępujemy do akcyi szeklowej na rok 5682, prosimy wszystkie Komitety miejscowe i mężów zaufania, by zechcieli bezwarunkowo nadesłać nam pozostałe zeszłoroczne szekle.

Następujące miejscowości dotychczas nie wpłaciły za szekle:

Baligród (Józef Hering), Dziedzice (E. Rosenthal), Dobra (E. Batist), Jaworzno (M. Placzek), Milówka (M. Szwarc), Mszana Dolna (S. Weissberg), Majdan Kolb (E. Pineles), Ochotnice (M. Weiss), Radomyśl Wielki (N. Weiss), Stary Sącz (E. Kolbauer), Tymbark (F. Horn), Wola Michowa (M. Weitz), Zakliczyn (A. Szenirer), Żołynia (I. Szipper), Żmigród (M. Weinberger).

Upraszamy powyższych mężów zaufania o natychmiastowe nadesłanie nam pieniędzy za sprzedane szekle.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Posiedzenie syońskiego Komitetu Akcyjnego.

Londyn. (Tel. wł.) Najbliższe posiedzenie syońskiego Komitetu Akcyjnego odbędzie się dnia 27. grudnia we Wiedniu.

Rząd rumuński zatwierdza Żyd. Radę Narodową.

Bukareszt. (ŻBK). Rząd rumuński dokonał legalizacyi statutu żydowskiej rady narodowej w Siedmiogrodzie z wykreśleniem paragrafów o prawie mniejszości i przymusowym spoczynku sobotnim.

Lewica Poale-Syonu wobec żądań III. międzynarodówki.

Wiedeń. (ŻBK). Konferencya lewicy „Poale Syonu", która się odbyła w tych dniach we Wiedniu, powzięła rezolucyę, stwierdzającą, iż żądanie Moskwy, by Poale Syon zmienił nazwę i wyzbył się programu palestyńskiego, jest tylko wykrętem, zmierzającym do przewleczenia rokowań i niedopuszczenia poale-syonistów do 3 międzynarodówki. W związku z tem uchwalono przystąpić do praktycznej pracy palestyńskiej z tem, że odbywać się ona będzie bez wszelkiego związku z żywiołami burżuazyjnymi. Oficyalny organ lewicy Poale Syonu, „Freie Tribune" wznowił propagandę na rzecz Palestyny.

Zgromadzenie protestujące przeciw zniesieniu ochrony lokatorów.

Kraków, 2 grudnia.

Staraniem Egzekutywy Organizacyi Syonistycznej odbyło się we środę dnia 30 listopada zgromadzenie kupców i rękodzielników żydowskich w sprawie projektu o częściowem zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów.

Frekwencya zebranych kupców i rękodzielników była najlepszym dowodem, jak gorąco i boleśnie sprawa ta dotyka te stany. Stosownie do tego panował też na zgromadzeniu uzasadniony nastrój wzburzony przeciw projektowi. Przemówienia tchnęły goryczą przeciw rządowi z powodu jego jednostronnego załatwiania spraw gospodarczych i słusznie podkreślały krótkowidztwo i partactwo rządu, który rujnuje stan cały i dla złudnego zwycięstwa fiskalnego łączy się z właścicielami realności — na karkach lokatorów. Należy się spodziewać, że zgromadzenie wczorajsze odbije się żywym echem u rządu i zachęci kupców i rękodzielników na prowincyi do jaknajszybszych protestów, póki czas.

* * *

Zebranie zagaił adw. dr. Wahrhaftig, który wskazał na doniosłość sprawy i tkwiące w projekcie niebezpieczeństwo dla bytu kupców, przemysłowców i rękodzielników.

Na wniosek dra Wahrhaftiga wybrano prezydyum, w skład którego weszli p. Samuel Spira (przewodniczący) oraz pp. Abraham Wachsman i Maurycy Fischer jako zastępcy przewodniczącego.

Pierwszy referent r. m. p. Schenker przemawia imieniem „Stowarzyszenia Kupców". Sprawa częściowego zniesienia ustawy o ochronie lokatorów — wywodzi mowca — dotyczy ogółu społeczeństwa, które powinno porobić odpowiednie kroki u kompetentnych czynników, by uchwalenie tej niebezpiecznej ustawy nie doszło do skutku.

Od kilku lat daje się odczuwać w Krakowie brak mieszkań i lokali sklepowych. Gdy dawniej przed dziesięciu laty było w Krakowie 2000 domów na 120 tysięcy mieszkańców, to przy wzroście liczby ludności do 180 tysięcy ilość domów prawie się nie powiększyła. Domy obecne są własnością ludzi, którzy w przeważającej ilości wypadkach, zakupili je przed wojną. W czasach, kiedy korona a następnie marka polska z dnia na dzień traciła na wartości, kiedy dało się zauważyć uciekanie od pieniądza krajowego, kupiec operował tylko marką polską, tracił swój kapitał i doszło do tego, że obecne składy towarowe kupców są zaledwie małym ułamkiem ilości towarów, posiadanych przed wojną. Powszechnie krzyczy się, że kupcy porobili milionowe majątki, zapomina się jednak o tem, że wartość tych wątpliwych w wielu wypadkach milionów nie pokrywa ani w czwartej, ósmej części wartości towarów posiadanych przez kupca przed kataklizmem dziejowym. Przez ten czas jednak właściciele realności nic nie tracili. Wartość nieruchomości wzrastała wraz ze spadkiem naszej waluty, nawet bardziej wzrosła niż stosunek walut obcych do marki polskiej. Kamienicznicy żadnych inwestycyj nie łożą, gdyż wszystkie naprawy swych nieruchomości zrzucają na barki lokatorów — nie zadawalają się jedynie podniesieniem czynszu, lecz żądają współudziału w zyskach. Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów oznacza wyrzucenie na bruk kupców, zniszczenie kupiectwa, a co za tem idzie, handlu i przemysłu. Kupcy, uznając pewne żądania właścicieli realności, zgadzają się na podwyżkę, lecz na podwyżkę słuszną, żądają natomiast, by odwrócić niebezpieczeństwo grożące całemu handlowi, utrzymania nadal pełnej ustawy o ochronie lokatorów.

Następnie zabiera głos dr. Zimmerman. Mowca wskazuje na przyczyny powstania myśli zniesienia ustawy o ochronie lokatorów. Dwa główne powody, pomijając akcyę kamieniczników, postawiły sprawę tę na porządku dziennym: 1) Przyczyna fiskalna: państwo, chcąc uzyskać większe dochody z podatków, popiera właścicieli realności, ponieważ wraz z zwiększeniem czynszów, wzrosną również i podatki od nieruchomości. Jest jednak i druga przyczyna. Zniesienie omawianej ustawy jest skierowane jedynie przeciw kupiectwu. Najbardziej w tym dziale przemysłu jest reprezentowana ludność żydowska. 75—80% Żydów zajmuje się handlem. Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów sprowadziłoby ruinę kupiectwa i rękodzieła. Czynniki rządowe wiedzą o tem, ale wiedzą również, że zniszczenie obecnego kupiectwa, to głównie zniszczenie możności uczciwego zarobkowania przeważnej części żydostwa i zamienienia ich w lumpenproletaryuszów lub jeszcze gorzej, zmuszenie do zajmowania się wynajdywaniem środków potrzebnych do życia w sposób nieuczciwy i przeciwny ustawom. Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów zwraca się w pewnem znaczeniu jeszcze bardziej przeciw Żydom; albowiem wobec rozpanoszonego nastroju antysemickiego wśród ogółu społeczeństwa polskiego, właściciele domów nie-Żydzi będą rugowali kupców żydowskich z lokali przez nich zajmowanych. Zniesienie tej ustawy oznacza zupełną ruinę gospodarczą Żydów. Nastąpi wyzysk właścicieli realności, tem gorszy, że wygłodzeni kamienicznicy z powodu pobierania małych w stosunku do wartości domów czynszów, rzucą się jak sępy na swych lokatorów i drzeć będą z dogorywających kupców.

Jeżeli się weźmie pod uwagę dawne i obecne ciężary kupiectwa, jeśli doda się do tego obecnie nowo nałożone w różnych formach podatki, kupiectwo zginie. Właściciele realności mogą żądać pewnej podwyżki, lecz podwyżki stosunkowej do obecnych, w każdym jednakowoż razie społeczeństwo nie może pozwolić na wyrzucanie lokatorów i odjęcie im możności życia. Ustawa o ochronie lokatorów, o ile nie ma pociągnąć za sobą zniszczenia całej klasy kupców i przemysłowców, musi być utrzymaną.

Następnie zabiera głos dr. Feldblum, który przemawia w tej samej intencyi, co poprzedni mówcy, silniej nieco akcentując potrzebę podwyżki czynszu, co daje powód do nieuzasadnionych nieporozumień wśród części publiczności. Mowca przedstawia wreszcie rezolucye, zgodne zupełnie z żądaniem przedmówców, wykazując niesłychaną krzywdę, jaką wyrządzonoby całemu stanowi kupieckiemu, a tem samem i ogólnej gospodarce państwa przez zniesienie ochrony lokatorów. Mowca nawołuje do zorganizowania się kupiectwa i rękodzielników celem walki przeciw grożącemu niebezpieczeństwu, jakie kryje się w projekcie. Mowca w szczególności żąda, by podwyżka czynszów była znaczną. W przeciwnym bowiem razie nie ma żadnej rękojmi, że kamienicznicy nie zażądają tak wygórowanych czynszów, iż będzie niemożliwem uiścić się z nich. Właściciele realności — wobec ogólnego rozwydrzenia i szału wzbogacenia się — zażądają czynszów przedwojennych, przerachowanych na dolary.

W dalszej dyskusyi zabiera głos p. Fischer, który w barwnej formie maluje skutki ewentualnego wejścia w życie tego niesłychanego projektu. Nie należy liczyć na żaden sentymentalizm lub poczucie obywatelskie ze strony kamieniczników. Jeśli ustawa przejdzie, to czeka nas los ciężki, bo kamienicznicy będą bez litości wyrzucać rękodzielników, którzy często salon, kuchnię, sypialnię i warsztat mają w jednym pokoju. Mowca żąda jednolitego traktowania wszystkich lokatorów.

P. Horowitz dzieli się ze zgromadzeniem wrażeniami swojemi z delegacyi u min. Michalskiego w sprawie omawianego projektu. Delegacya starała się ministrowi, który dał się oślepić ciasnemu fiskalizmowi, nie bacząc na gospodarcze jego skutki, otworzyć oczy i wykazać szkodliwość projektu. Projekt, który ma na celu łatwiejsze ściągnienie daniny z właścicieli, przeocza, że równocześnie rujnuje kupiectwo i rękodzieło, a tem samem uniemożliwi tym warstwom zapłacenie daniny. Wedle słów posła Grzędzielskiego jest przecież nadzieja, że projekt wobec zgodnego protestu niemal całej ludności nie przejdzie.

Po przemowie p. Pfefferberga, który omawiał stosunek projektu do robotników i przemowie p. Monderera, który do poprzednich wywodów dodał kilka nowych szczegółów, zabrał głos ponownie dr. Zimmerman do przedłożenia rezolucyi.

Jako ostatni przemawiał p. Margulies, który podkreślił, że jeśli rząd pragnie utrzymać stan kupiecki w położeniu, umożliwiającem zapłacenie podatków i daniny, to nie śmie kupiectwu odbierać dachu nad głową. Rząd chwycił się złego środka. Jedynie akcya budowlana uratować nas może przed mizeryą mieszkaniową.

Wreszcie jednomyślnie przyjęto

rezolucye

dra Zimmermana, które brzmią:

Kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy jako lokatorzy m. Krakowa, zebrani w sali Kahału m. Krakowa, stwierdzają:

1) Że wypowiedzenie lokalu handlowego lub przemysłowego w dzisiejszych warunkach zupełnego zastoju budowlanego, spowoduje zupełną ruinę handlu i przemysłu.

2) Że wyjęcie lokali handlowych i przemysłowych z pod ochrony ustawowej, spowoduje orgię czynszową i wyśrubowanie czynszów do zawrotnej wysokości, co znów wywoła nową falę drożyźnianą wszystkich artykułów handlowych i przemysłowych.

Z uwagi na to zebrani lokatorzy, kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy, godząc się na zwyżkę mnożnika przy ustaleniu cen za lokale handlowe przemysłowe i rękodzielnicze — protestują najsilniej przeciw wyjęciu tych lokali z pod ochrony ustawowej i wzywają wszystkie czynniki miarodajne, a w szczególności Izby handlowe i klub posłów żydowskich przy Ż. R. N. do energicznej obrony zagrożonych interesów lokatorów kupców, przemysłowców i rękodzielników, a tych ostatnich do solidarnej akcyi w kierunku obrony przed zamierzoną zupełną ruiną ich egzystencyi gospodarczej.

O godz. 10¼ przewodniczący p. Spira zamknął zgromadzenie.

KRONIKA.

Kraków, 2 grudnia.

SCHWYTANIE MORDERCÓW ZAHNÓW?

Onegdaj późnym wieczorem po konferencyi w województwie w sprawie stosunków bezpieczeństwa w Krakowie, obiegły nasze miasto pogłoski, jakoby w jednem z miast b. Kongresówki (w Radomiu), ujęto sprawców zbrodni, dokonanej na małżonkach błp. Zahnach przy ul. Floryańskiej w Krakowie. Wiadomość ta mogła się wydawać tembardziej prawdopodobna, że wyszła i była lansowaną przez kierownicze sfery policyjne w Krakowie. Według ścisłych informacyi, zasięgniętych przez naszego sprawozdawcę, pogłoski te opierały się na bardzo kruchych podstawach, a źródłem ich była rozprawa, odbyta dnia 25 listopada br. przed sądem doraźnym w Kielcach. Przed trybunałem doraźnym stanęło tam dwóch osobników, którzy byli ujęci bezpośrednio po napadzie rabunkowym, dokonanym w Pińczowie. Bandyci owi mieli na sumieniu 17 napadów rabunkowych. W śledztwie wyszło na jaw, że bandyci w czasie kiedy popełniono morderstwo na Zahnach, przebywali w Krakowie, co nasunęło władzom tutejszym z okazyi tej rozprawy podejrzenie, że oni właśnie są sprawcami mordu przy ul. Floryańskiej. Jaki był tok i epilog rozprawy, nie zdołaliśmy się dowiedzieć, przypuszczamy jednak, że odpowiednie czynniki policyjne dadzą w tym kierunku wyjaśnienia.

— **Podwyższenie opłat za wodę.** W dniu 29 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej, na którem rozpatrywano i uchwalono wnioski komisyi wodociągowej, co do podwyższenia opłat taryfowych za używanie wody i stopy podatku wodociągowego. Wskutek wielkiego deficytu wodociągów miejskich, a wobec małych wpływów z podatku wodociągowego, opierającego się na fasyach jeszcze z roku 1916-1917, tudzież wobec nieproporcyonalnie niskich dotychczasowych stawek taryfy opłat, sekcye połączone uznały za konieczne podwyższyć stopę podatku i wspomniane opłaty.

— **Jatki Spółdzielni krakowskich rozpoczynają** sprzedaż mięsa: wołowego, cielęcego i wieprzowego w sobotę, tj. dnia 3 grudnia w następujących miejscach: Plac Szczepański (dawna sprzedaż ziemniaków), Plac św. Ducha i w jatce kolejowej przy ul. Bosackiej. Sprzedaż odbywać się będzie za okazaniem legitymacyi dla członków Spółdzielni urzędniczej „Nuza“, Spółdzielni kolejarzy i wszystkich spółdzielni należących do Związku Robot. Stow. Spółdz. „Proletaryat“.

Ceny mięsa są następujące: 1 kg wołowiny 220 mk., 1 kg cielęciny 190 mk., 1 kg wieprzowiny 380 mk., 1 kg kotletów wieprzowych 420 mk., 1 kg bilu 740 mk., sadła 780 mk. Dokładka do mięsa 15%.

— **Sprzedaż inwentarza masarskiego.** Gmina miasta Krakowa zwinąwszy przedsiębiorstwo miejskiej masarni, zamierza sprzedać pozostały po niej masarski inwentarz osobie najwyżej oferującej. Reflektanci winni wnieść pisemne oferty na ręce radcy Magitu p. Kaspra Nowaka (Magistrat, M. Urząd mieszkaniowy) w terminie do 10 grudnia br. Inwentarz sprzedać się mający znajduje się w lokalu b. masarni miej. w rzeźni miejskiej w Podgórzu a obejrzeć go można w soboty dnia 3 i 10 grudnia br. w czasie od godziny 8 do 10 rano.

— **Miejski teatr opera i operetka.** Wczorajsza premiera „Pajaców“ — jak można się było spodziewać — przez względ na muzyczne piękno, wykonanie zespołu operowego i baletowego, reżyserye i wystawę — wywołała wśród publiczności entuzyastyczny zachwyt. Niemilknące brawa nagradzały poszczególne arye i wyborną grę artystów. W dzisiejszem przedstawieniu tej opery weźmie udział zespół operowy i baletowy w obsadzie premierowej z wyjątkiem roli Neddy, którą odśpiewa p. Zofia Bandrowska-Osmecka. Jutro „Fanst“. W niedzielę 4 bm. popol. operetka „Lalka“, wieczór „Noc w Wenecyi“.

— **IV. Koncert symfoniczny** orkiestry Związku Muzyków Polskich w Krakowie, ze współudziałem słynnego barytonisty rosyjskiego, Dawida Jarosławskiego, odbędzie się w niedzielę d. 4-go grudnia br. o godz. 11 przedpoł. w ogrzanej sali Starego Teatru. W programie: 1) Fr. Smetana: Uwertura z op. „Sprzedana narzeczona“. 2) a) Mussorgski: Arya z op. „Chowańszczyzna“, b) Czajkowski: Arya z op. „Jolanta“. 3) a) Leoncavallo Prolog z op. „Pajace“, b) Rossini: Cavatina z op. „Cyrulik Sewilski“. 4) R. Wagner: Uwertura z op. „Tanhäuser“. Orkiestra pod batutą znanego powszechnie i lubianego dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety do nabycia w kasie zamawiań Leserkiewicz i Ska, pl. Szczepański 2 (obok Starego Teatru).

— **II. Wieczór Kameralny Instytutu Muzycznego** z udziałem p. Klary Czop-Umlaufowej, świetnej śpiewaczki p. Cygańskiej i kwartetu smyczkowego, odbędzie się w piątek 2 bm. w Starym Teatrze.

— **Słynny kwartet: Hoffmann, Suk, Zelenka** i Herold wystąpi u nas tylko raz jeden w piątek 9 bm. w Starym Teatrze.

— **Józef Śliwiński**, nasz sławny pianista, był obecnie na koncertach swych w Paryżu przedmiotem wyjątkowych owacyj ze strony publiczności, która szczelnie przez pięć razy wypełniła wielkie sale koncertowe. Powodzenie odniósł tak wielkie, że pozyskany został na tournee do Anglii, Hiszpanii i państw Skandynawskich. W Krakowie wystąpi tylko jeden raz, a to w niedzielę 4 bm.

— **Rozprawa o agitacyę komunistyczną.** Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczyna się trzydniowa rozprawa przed ławą przysięgłych przeciwko szeregowi osób, oskarżonym o uprawianie propagandy komunistycznej w Krakowie. Rozprawa z uwagi na tło i rozgłos w swoim czasie budzi ogólne zainteresowanie.

— **Kieszonkowcy.** Wczoraj aresztowano Mojżesza Hönigsmanna, który na szkodę p. Zuzanny Grabowskiej skradł na ul. Długiej torebkę z większą kwotą pieniężną.

P. Józefowi Sygulińskiemu skradziono w kinie „Opieka“ portfel z 7000 mk i 6 dolarami.

— **Włamanie.** Wczoraj włamano się do mieszkania p. Teodory Baranowskiej przy ul. Lenartowicza l. 9 i skradziono garderobę wartości 200 tysięcy mk.

— **Znaleziony chłopczyk.** Pani Irena Miłobęcka, zamieszkała przy ul. Mazowieckiej l. 14, doniosła do policyi, że onegdaj zaopiekowała się 3-letnim chłopczykiem nieznanego nazwiska, którego zauważyła błąkającego się po ulicy. Chłopczyk podał, że jest mu na imię Józio. Ubrany jest w białe futerko.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Ojciec“.
Sobota: „Klątwa“.

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA

Piątek: „Pajace“.
Sobota: „Fanst“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“:

Piątek: „Płomień“.
Sobota: „Dr. Stieglitz“.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Piątek: „Cyrkówka“.
Sobota: „Cyrkówka“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. 39).

Sobota: Prof. Uniw. Dr. Zdzisław Jachimecki: **Problemy operowe 19. i 20. wieku (z ilustr. muz.)**

— Posiedzenie Wydziału Żyd. Tow. gimnastycznego odbędzie się w piątek 2-go grudnia b. r. o godzinie 7.30 przy ul. Orzeszkowej 3, II. p.

Z sali sądowej.

55-LETNI ZBRODNIARZ SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Onegdaj w południe zapadł w lwowskim sądzie okręgowym wyrok, skazujący Ignacego Arnatowicza na karę śmierci przez powieszenie. Arnatowiiz, karany już poprzednio 20-letniem więzieniem za zbrodnię morderstwa, jednomyślnym werdyktem przysięgłych uznany został ponownie winnym zbrodni morderstwa, której dopuścił się w następujących warunkach: We wsi Polance mieszkał Arnatowicz, z zawodu krawiec i nawiązał tam stosunki miłosne z Maryą Steciową, której mąż Hrynko Steć poszedł w r. 1914 na wojnę i nie dawał znaku życia o sobie tak, że wszyscy byli pewni, że już nie wróci. Na jego utrapienie Steć wrócił z niewoli rosyjskiej na wiosnę br. W domu jego zaszły wielkie zmiany. Małżonka była matką trojga dzieci. Steć był wyrozumiały, pogodził się z faktem, który okoliczności wojenne sprowadziły, a nawet dzieci Arnatowicza przyjął za swoje i w zgodzie żył dalej z małżonką. W nocy na 31 sierpnia br. nagle zapukał ktoś do drzwi jego mieszkania, a gdy Steć otworzył, padły trzy strzały. Steciowa wybiegła do izby i spostrzegła, jak mąż z pozycyi stojącej pod murem osunął się na podłogę i wyzionął ducha. Wkrótce aresztowano Arnatowicza, a śledztwo ustaliło, że on jest mordercą.

Arnatowicz liczy 55 lat, a przedstawia typ zgrzybiałego starca. Po ogłoszeniu wyroku reagował jeszcze, że jest niewinnym. Obrońca jego zgłosił zażalenie nieważności.

Z kraju.

Sprawa zagadkowej śmierci w Hotelu Europejskim we Lwowie wyjaśniona. Przeprowadzona sekcya zwłok Efroima Zuckermanna, którego w niedzielę rano znaleziono nieżywego w pokoju Nr. 48 tegoż hotelu, stwierdziła, że Zuckermann zmarł śmiercią samobójczą wskutek otrucia jodyną. Po zażyciu jodyny poderżnął sobie gardło nożem. Zuckermann usiłował już raz w Rosyi otruć się, ale wówczas go odratowano a przed krytyczną chwilą niejednokrotnie wyrażał się, że odbierze sobie życie. Niewyjaśnioną została kradzież portfelu, dokonana przed przyjściem policyi. Złodziej niezbyt wzbogacił się, portfel bowiem zawierał tylko nieznaczną gotówkę.

Krwawa scena w więzieniu brzeżańskim. Onegdaj nad ranem o godzinie 3-ciej w więzieniu sądu okręgowego w Brzeżanach rozegrała się krwawa scena, zaaranżowana przez odsiadujących tam karę dwu niebezpiecznych bandytów, Hryńkę Rossa i Michała Iwanoczkę. Ross przepiłowawszy poprzednio kajdany rzucił się na wchodzącego do celi dozorcę, zranił go ciężko nożem, poczem wyrwał mu browning i wraz z drugim bandytą Michałem Iwanoczką wypadł na kurytarz. Wywiązała się walka z dozorcami, z których Ross dwu zranił, jak niemniej ciężko ugodził jednego z aresztantów, poczem obaj bandyci uciekli w nieznanym kierunku.

—oo—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Krakowska Izba Handlowa donosi: Wywóz na Ukrainę. Wedle doniesienia Poselstwa Rzeczypospolitej w Charkowie jest na Ukrainie znaczne zapotrzebowanie na towary apteczne, papier, szkło, worki do zboża, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze oraz na wszelką manufakturę.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia o tem koła zainteresowane i wyjaśnia, iż firmy, życzące sobie nawiązać stosunki z Ukrainą winny przesłać oferty z cenami oryentacyjnemi do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie.

Przeciw pędzeniu spirytusu ze zboża krajowego. Ze względu na konieczność zachowania jaknajwiększych ilości żyta na bezpośrednie cele aprowizacyi i utrzymanie cen chleba na najniższym poziomie — naczelna reprezentacya przemysłu spirytusowego wzywa wszystkich gorzelników do zaniechania przepędzania zboża produkcyi krajowej na spirytus.

Ponieważ sprzęt tegoroczny ziemniaków jest nadzwyczaj niski, wskutek czego spożycie żyta staje się większe niż normalnie — naczelna reprezentacya przemysłu spirytusowego poleca przerabianie w pierwszym rzędzie na spirytus kukurydzy.

Handel z Rosyą i Ukrainą. Dotychczasowe niejasne przepisy i w wysokim stopniu utrudniające handel polsko-rosyjski mają według otrzymanych informacyi ulec gruntownej rewizyi. Według nowego rozporządzenia jakie w niedalekiej przyszłości ma się ukazać piekąca ta sprawa ma być uregulowana w myśl żywotnych interesów polskich a nadto formalności związane z wyjazdem naszych legitymowanych kupców do punktów pogranicznych mają być uproszczone.

APROWIZACYA.

Walka z drożyzną płodów rolniczych. Celem złagodzenia rozszerzającego się kryzysu przemysłowego, rząd postanowił dążyć do obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, co da możność obniżenia kosztów robocizny. W tym celu zamierzone jest sprowadzenie większej ilości masła z Danii. Dokonane to będzie zresztą nie przez urzędy państwowe, lecz przez przedsiębiorców prywatnych przy pomocy finansowej rządu.

Przyczyni się też do obniżenia cen i ta okoliczność, że właśnie obecnie nadchodzić zaczęło w większych ilościach (zresztą od dawna) zboże rumuńskie.

Niestety import płodów rolniczych nie przybrał dotychczas na tyle wielkich rozmiarów, by zmusić krajowych producentów do obniżenia cen.

Tak np. mimo, iż magistrat krakowski sprzedawał niewielką zresztą ilość jaj po 9 mk sztuka, włościanie żądają nadal po 35—40 mk za sztukę.

Likwidacya ministeryum aprowizacyi. Likwidacya min. aprowizacyi posuwa się szybko naprzód. W chwili obecnej likwidowane są reszki urzędów drugiej instancyi (wojewódzkich). Przystąpiono już również do zwijania urzędów centralnych, tak samego ministeryum, jak podległych mu urzędów: zbożowego, ziemniaczanego i Puzapu. Ostateczną likwidacyę ministeryum aprowizacyi hamują niepokończone dotychczas dochodzenia karne w związku z niedostarczonym kontygentem zboża, dla dochodzeń tych bowiem ministeryum było ostatnią instancyą.

Z giełdy.

Kraków, 1 grudnia.

Na rynku walut zaznaczyła się dziś dość znaczna zwyżka marki niemieckiej, która zyskała 2'5 punktu. Dolary natomiast spadły o 100 punktów, inne zaś waluty pozostały bez zmiany.

Na giełdzie akcyi ruch był dość żywy przy kursach przeważnie zwyżkowych. Najsilniej poszły w górę Zieleniewskie, bo o 600 punktów.

Giełda krakowska z dnia 1 grudnia 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzak.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	600—	700—	
Polsk. Bank Przemysłowy V em.	—'—	—'—	
Bank hipoteczny	950—	1000—	975—
„ Małopolski	600—	650—	650—660
Ziemski Bank Kredytowy	550—	650—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A	350—	400—	
Bank Ziem dla kresów Łańcut	600—	700—	
Bank kredytowy w Warszawie	—'—	—'—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow handl. („P. T. H.") I—IV e.	725—	775—	750—760
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—'—	—'—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	250—	300—	275—300
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I e.	1050—	1250—	1200—
C. Hartwig, Dom ekspedc.-handl. Poznań	—'—	—'—	
Żegluga Polska	300—	400—	350—375
Zieleniewski I-III em.	5800—	6200—	5800—6200
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	2300—	2500—	2500—
Warsz. Spółka Bud. Parowozów I- em.	1000—	1200—	
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	—'—	—'—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	3300—	3600—	3450—3500
„Trzebinia" fabr. maszyn narz. roln.	—'—	—'—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	950—	1050—	
„Automotor" fabryka samochodów	1000—	1200—	
„Górka" fabryka cementu	7800—	8200—	
Siersząńskie zakłady górnicze S. A.	9500—	10000—	10000—
„Tesega" Tow. dla przedsięb. górniczych	6100—	6500—	
Polska nafta	1700—	1900—	1800—
„ III em.	—'—	—'—	
Elektrownia w Sieraszy III em.	1200—	1400—	
„Olkus" T. A.	—'—	—'—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	—'—	—'—	
Fabr. prze. worów tłuszcz. w Trzebini	5200—	5600—	5500—5400
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. IV.	2700—	3000—	2700—3000
Fabryka porcelany w Chmielowie	3800—	4000—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-V em.	3500—	3700—	3700—3550

Waluty dewizy	Waluta (banknoty) Gotówka Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3200—	3560—	3260—	3500—
Dolary kanadyjskie	—'—	—'—	—'—	—'—
Franki francuskie	220—	250—	230—	266—
Marki niemieckie	13—	16—	14'50	17—
Korony austryackie	—'40	—'50	—'40	—'50
Korony czesko-słowackie	34—	38—	35—	40—
Lei rumuńskie	—'—	—'—	—'—	—'—

Giełda warszawska z 1 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3400—3500, sprzedaż 3420—, kupno 3300. Franki francuskie gotówka tranz. 240—, sprzedaż 240, kupno 232. (czeki) tranz. 240—244. Funty szterlingi (czeki) tranz. 13650—14000—13 00, sprzedaż 13900, kupno 13500. Belgia (czeki) tranz. 232'50. Nowy Jork (czeki) tranz. 3440—3400. Marki niemieckie gotówka tranz. 15'50—14'75, sprzedaż 14'75, kupno 14'25, (czeki) tranz. 15'50—15'75—15'25. Gdańsk (czeki) tranz. 15'50—15'25. Korony austryackie (czeki) tranz. 0'44—42'50, sprzedaż 42'50, kupno 40'50. Korony czeskie (czeki) tranz. 38'—.

Kursa dewiz w Zurychu 1 bm. (L.). Berlin 2'65—. (30 bm. 2'—), N. Jork 5'26 (5'25), Londyn 21'10 (21'02), Medyolan 21'95 (21'55), Bruksela 35'60 (34'75). Praga 5'60— (5'60), Budapeszt 0'82— (0'70), Zagrzeb 1'86 (1'80—), Bukareszt — ('—), **Warszawa 0'15 (0'14),** Wiedeń 0'15 (0'15). Austr. stempl. 00'9 (00'9) Paryż 37'15 (36'70). Holandya 187'— (187'—).

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa. PAT. Giełda zbożowo-towarowa: żyto 7750, owies franco Warszawa 8600—8900, otręby żytnie 4900—5000, kasza jęczmienna 15000, makuchy lniane franco Warszawa 8900, groch i fasola 14200, pszenica 12600, jęczmień franco Warszawa 8100.

TELEGRAMY.

O Górny Śląsk.

Bytom. (ETE). W Katowicach czynią przygotowania na przyjęcie wojsk polskich.

Protest niemiecki przeciw powołaniu czeskiego rzeczoznawcy.

Bytom. (ETE). Pełnomocnik niemiecki dla rokowań gospodarczych Schiffer zaprotestował u prezydenta Calondera przeciwko powołaniu rzeczoznawcy czeskiego Hodacza.

O moratoryum dla Niemiec.

Paryż. Radio. PAT. Berliński korespondent „Journala" podaje, że myśl co do moratoryum dla Niemiec powstała u d'Abernnona, który pertraktował z Wirthem w tej sprawie od szeregu tygodni. Cały plan ma doprowadzić do utworzenia wspólności interesów angielsko-niemieckich co do eksploatacyi Rosyi.

Cel jazdy Stinnesa i Rathenaua do Londynu.

Paryż. PAT. Agencya Havasa donosi: Podróż Stinnesa i Rathenau do Londynu stoi w związku z projektem udzielenia Niemcom paroletniego moratoryum w zakresie wypłat odszkodowania. Niektóre wybitne osobistości angielskie uważają podobno moratoryum za jedyny środek rozwiązania problemu odszkodowań. Wedle informacyj dzienników koalicya miałaby się zobowiązać do przeprowadzenia sanacyi finansów niemieckich pod kontrolą koalicyi. Rathenau odbył szereg konferencyj z sir Brandburym, delegatem angielskim w komisyi odszkodowań, z angielskim ministrem skarbu oraz innemi wybitnemi osobistościami.

* * *

Berlin. (A. W.) „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Londynu, że byly minister Rathenau miał odbyć dziś konferencyę z Lloyd Georgem. Przedłożył on swe propozycye angielskiemu ministrowi skarbu i delegatom angielskim komisyi reparacyjnej. Angielski rada gabinetowa zajmie się dziś sprawą reparacyi. Słychać, że Lloyd George, jak i kompetentne koła finansowe, występuje za udzieleniem Niemcom moratoryum i są oznaki, że Ameryka i Włochy poprą jego stanowisko.

Skazanie obrońców żydowskich w Jerozolimie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima. (ŻBK). Głębokie wrażenie i rozgoryczenie wywołał w tutejszych kołach żydowskich wyrok w sprawie rzucania bomb przez 3 Żydów na rozwydrzony tłum, podczas rozruchów dnia 2 listopada. Akt oskarżenia zarzuca winnym, iż podczas zbliżania się band arabskich krytycznego dnia do dzielnicy żydów i rozpoczęcia ataków na żydów, rzucili bombę na napastników. Rząd uważa, że nie można czynu tego nazwać samoobroną i skazał policyanta żydowskiego Jakóba Isazja na 15 lat, Dawida Nanana na 10 lat, a Aharona Neken na 6 lat robót przymusowych.

Wyrok w procesie Landru.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 30 listopada, że po 2½ godzinnej naradzie ogłosili przysięgli werdykt na 46 pytań, dotyczących morderstw, fałszerstw i oszustw. Potwierdzonych zostało 46 pytań. Po krótkiej naradzie ogłosił trybunał wyrok, skazujący Landru na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok zupełnie spokojnie i oświadczył raz jeszcze, że jest niewinny. Publiczność również przyjęła wyrok zupełnie spokojnie.

Kronika telegraficzna.

Konstantynopol. PAT. (Havas). Przybył tu marszałek Joffre, który udaje się na daleki Wschód.

Bukareszt. PAT. Prezesem Izby rumuńskiej wybrany został Zamfiresco, a senatu generał Ceonda.

Drezno. PAT. (W. B. K.) Aresztowany w Dreźnie rzekomy Tillessen przyznał obecnie, że jest mordercą Erzbergera.

Wiedeń. PAT. Austryackie zgromadzenie narodowe przyjęło wniosek, zatwierdzający protokół wenecki w sprawie Węgier zachodnich. Słychać, że plebiscyt w Szoproniu odbędzie się dopiero w styczniu 1922 roku.

Paryż. PAT. Radio. Donoszą z Konstantynopola, że delegaci francuscy i delegaci Kemalistów spotkali się 26 listopada koło Bezanet. Co do sposobu wykonania ugody z Angory, nastąpiło zupełne porozumienie.

Drobne ogłoszenia.

Podróżujących za wysoką prowizyą poszukuje nowo otwarta fabryka. Zgłoszenia pod „L. 5" do Adm. N. Dz. 2497

Poszukiwany korepetytor na prowincyi. Zgłoszenia Kalsner, Augustyańska 4 między 10—12 przedpoł. 2500

Buchalterka korespondentka z praktyką, biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Biegła" do Adm. N. Dz. 2501

Bryczka zupełnie nowa, nie używana, dla amatora do sprzedania. Wiadomość: Immerglück, Restauracya, Prądnik czerwony. Tel. 2510. 2124

Wóz do rozwożenia chleba do sprzedania. Immerglück, Restauracya, Prądnik czerwony. Tel. 2510. 2125

500 kg. powideł śliwkowych z Kongresówki tylko w całości po 850 Mp. za kg., bez naczynia do sprzedania. Immerglück, Prądnik czerwony, Restauracya. Tel. 2510. 2126

Dwie budki, stojące razem z drzewa, kryte papą do zdjęcia z miejsca, nadające się na każdy cel, zaraz tanio do sprzedania. Immerglück, Prądnik czerwony, Restauracya. Tel. 2510. 2127

PIJAWKI

do sprzedania.
Podgórze, Józefińska 22,
2602 u fryzyera.

Sardynki w oliwie, kakao pierwszej jakości

2128 poleca hurtownie

Dom Handlowy GAENGER i Ska

Kraków, ul. Starowiślna L. 40.



Fabryka plomb stalowych

„MULTUM" Sp. z ogr. odp.

KRAKÓW • ULICA SOŁTYKA 19 • TEL. 3227

SKŁAD WIN JANA LUDWIGA

założony w roku 1811.

Większy transport win najlepszej jakości nadszedł.

2107 Bliższa wiadomość:

W biurze Lwów, ul. Wołyńska 2.

(koło Żółkiewskiej rogatki).

Okazyjnie poleca wszelkie towary w zakres **zegarmistrzowsko-jubilerski** wchodzące 2068 firma **H. MARKOWICZ, Kraków, ul. św. Gertrudy 24.**

Przyjmuje też reparacye w zakres powyższy wchodzące.

KONKURS.

Izrael. Gmina Wyznaniowa w Tarnowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

sekretarza

Gminy.

Podania z dokładnem curriculum vitae wnosić należy na ręce Przełożeństwa Gminy do dnia 15 grudnia 1921 r.

Co do dalszych szczegółów i warunków nadania posady, udzieli wyjaśnień kancelarya Przełożeństwa Izrael. Gminy Wyznaniowej w Tarnowie.

Tarnów, dnia 28 listopada 1921 r.

Przełożeństwo Izr. Gminy wyzn. w Tarnowie.

2118

POKOJU skromnego, ewent. z utrzymaniem, poszukuje 2-ch młodych ludzi. Zgłoszenia do Admin. N. Dziennika.

Posadzki dębowe

2379 najlepszej jakości dostarcza

Emil Kirschner

Kraków, Krupnicza 12. — Tel. 2450.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

SPÓŁKA Z OGR. POR.



KRAKÓW-ORZESZKOWEJ 7

TELEFON 250

wykonuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące

Okazyjne i nowe zegary, zegarki ręczne, kieszonkowe, kuchenne, Budziki oraz Biżuterye 2089 poleca od **1.500 Mk.** wzwyż

Leon Brüll, Kraków, ul. Starowiślna L. 29

Reparacy ewykonuje sumiennie i po cenach przystępnych

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa 2092 **„KLAWIOL"**

wyrob. Farm. Lab. „Ap. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa 1.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

MOTORY benzynowe marki „Körans" przewożue o sile 6 HP nowe 2100 dostarcza natychmiast ze składu: **Biuro Techniczne A. ROMER, Kraków, Długa 74.**

2082 **!!!CENY ZNIŻONE!!!**

„WIEK" CEMENT

DOM HANDLOWY

D. ZERYKIER, Zawiercie

Skrzynka poczt. 66.

Generalny zastępca:

Tow. Akc. Przemysłu Cementowego **„Wiek"**

Fabryki wyrobów azbest. cementow. **„Wiek"**

Filia w Krakowie, Zwierzyniecka 6. :: Tel. 1380.

„WIEK" DACHÓWKI

UWAGA: Dostawa wagonowa bezzwłoczna.

Lichtarze, Tace, Srebro stołowe

i inne przedmioty ze srebra, zęby sztuczne, platynę, oraz wszelką biżuteryę kupuje po najwyższych cenach

Zegarmistrz Melcer, Sławkowska 16

(obok składu broni).

Ważne dla pp. Hurtowników Kooperatyw i Szewców

Zawiadamiam niniejszem, że otrzymałem z Francyi znaczny transport

SKÓR

2408

podeszwianych, w połówkach i kruponach,

jak również chromowych i gemzowych (chevreaux) czarnych i kolorowych znanej firmy

„Grison" w Paryżu,

której wyłączną reprezentacyę posiadam na Kongresówkę, Małopolskę i Wielkopolskę.

Sprzedaż po cenach przystępnych.

Dom handlowy Michał Róg

Warszawa, Leszno 13, Telefon 10-94

Fabryka waty, wataliny i kołder

MENDELSOHN i ARNOLD

W STANISŁAWOWIE.

Zawiadamia, iż fabryka nasza została zupełnie zrestaurowana.

Wyrabiamy następujące produkta:

1947

I. Wata: a) Wata do wyrobu kołder;
b) Wata gumowana ręczna;
c) Wata gumowo-maszynowa (Rollenwatte).
II. Kołdry jedwabne, atłasowo-wełniane i satynowe.
III. Watalina czarna w rozmaitych jakościach.

Przez wprowadzenie licznych maszyn najnowszego systemu, ponadto przy olbrzymich zasobach w surowcach świeżo nadesłanych, jesteśmy w stanie tak pod względem jakości i ilości, jakoteż i co do ceny jak najbardziej odpowiednio zastosowywać się do wymagań naszych odbiorców.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.